CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłka pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 235 (8162). Sobota, dnia 10 października 1925 r. Rok XXXIII.

Dalsze obrady w Locarno.

Rozpatrywanie sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

LOCARNO, 9.10. PAT Wczorajsze, posiedzenie konferencji trwało 3 godziny.

Rozpatrywano sprawę wstąpeinia Niemiec do Ligi Narodów. Briand dwukrotnie zabierał głos, wygłaszając długie mowy. Luther i Stresemann, jeden po drugim wyłuszczali warunki przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. — Chamberlain i Scialoja całkowicie popierali tezy francuskie. W rezultacie konferencja nie powzięła jeszcze żadnych decyzji... Zainteresowane delegacje będą przeto szukały znowu w dniu dzisiejszym odpowiedniej formuły, nadającej się do przyjęcia dla obu stron, a dotyczącej wciąż tych samych punktów spornych tj. wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i gwarantowania przez Francję wschodnich traktatów arbitrazowych Delegaci 5-ciu państw w sobotę będą szczegółowo debatowali nad tekstami, które do tego czasu będą zredagowane i przedstawione im do aprobaty. Ministrowie spraw zagr. Polski i Czechosłowacji wezmą udział w pracach konferencji, zapewne poczynając od poniedziałku. Nagół przypuszczają tu, że definitywne porozumienie zostanie osiągnięte prawdopodobnie. w połowie przyszłego tygodnia.

Propozycja Vanderveldą.

BERLIN, 9.10. PAT. Do Verwaerts donoszą z Locarno: jakoby Vandervelde w sprawie układu wschodniego ułożył propozycję, która wskaże zdaniem tego dziennika, być może wyjściem z trudnej sytuacji. Propozycja Vandervelda idzie w tym kierunku, ażeby po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów Francja złożyła w Lidze jednostronne oświadczenie, według którego na wypadek zaatakowania Polski przez Rzeszę niemiecką, Francja będzie gotowa stanąć po stronie Polski. Propozycja ta, według zdania tego dziennika, miałaby tę korzyść, iż odnośne oświadczenie nie zostałoby włączone do traktatu arbitrażowego, lecz stanowiłoby zupełnie jednostronną deklarację Francji.

Praca ministrów postąpiła naprzód.

LONDYN, 9.10. PAT. Stacja w Leafild podaje z Locarno następujące informacje: Pomimo prób zamącenia spokoju narad w Locarno prace konferencji mają przebieg normalny, nie dając powodu do niezadowolenia. Wtajemniczeni w istotę paktu gwarancyjnego nie mogą nie doceniać trudności, z jakiemi spotkać się musi konferencja dążąc zwłaszcza do ujęcia całej sprawy z punktu widzenia jej praktyczności. Doskonała atmosfera, która cechowała pierwsze spotkanie ministrów, utrzymuje się dotychczas i nic nie znamionuje jej osłabienia.

Sprawa dopuszczenia polskiej delegacji.

LOCARNO, 9.10. PAT. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu konfernecji poruszono po-również sprawę dopuszczenia do konferencji polskiej delegacji, przyczem wyrażono zapatrywanie, że w sprawie tego dopuszczenia potrzebne jest specjalne postanowienie 5-ciu zaproszonych na konferencję mocarstw.

LOCARNO, 9.10. PAT. Nastąpiło tutaj spotkanie Vanderveldego z niemieckim podsekretarzem stanuSchubertem, oraz Benesza ze stałym przedstawicielem Polski przy Lidze Narodów min. Morawskim.

Spotkanie Stresemana z Chamberlainem.

LOCARNO, 9.10. PAT. Stresemann miał podobno wczoraj przed południem dłuższą rozmowę z Chamberlainem, w czasie której, jak słychać, omówiono dokładnie aktualne problemy.

Kwestja gwarancji dla Polski i Czech.

LOCARNO, 9.10. PAT Wczoraj odbył się znów szereg rozmów pomiędzy poszczególnymi członkami konferencji. Rano Benesz miał rozmowę z min. Morawskim. Była to informacyjna wymiana zdań. Rozmowa Chamberlaina z Stresemannem trwała przeszło godzinę. Głównym tematem rozmowy była kwestja gwarancji, jaką należałoby dać Polsce i Czecohsłowacji w związku ze wschodnimi traktatami arbitrażowymi. Jeszcze dłuższą, bo prawie dwugodzinną rozmowę, odbył z delegacją francuską radca prawny delegacji niemieckiej podsekretarz stanu Schubert. Wyniki obu tych rozmów trzymane są, jak dotychczas, w tajemnicy.

Przyjazd min. Skrzyńskiego.

LOCARNO, 9.10. PAT. Przybył tutaj o godzinie 2-ej min. Skrzyński. Na stacji oczekiwali ministrowie Modzelewski i Morawski, radca Jaskowski, sekretarze delegacji Gwiazdowski i Komarnicki, oraz przedstawiciele prasy polskiej.

Oświadczenie min. Stresemana.

LOCARNO, 9.10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji min. Stresemann oświadczył, że rozbrojone Niemcy nie są w możności zabezpieczyć w myśl paktu żadnego państwa przed atakami, lub pogwałceniem paktu. Równouprawnienie mogłoby być osiągnięte tylko wtedy

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5 98
Londyn	29.05
Paryż	27.50
Szwajcarja	115.70
8% pożyoz. konw.	70.
5% poż. prem. konw	43.50.
Listy Zast. T. K. Ziem.	16.50

gdy rozbrojeniu Niemiec towarzyszyłoby rozbrojenie powszechne. Umożliwiłoby to natychmiastowe wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. W odpowiedzi na wywody Stresemanna zabrał głos Briand, zaznaczając, że z punktu widzenia paktu wszystkie narody winny być traktowane na stopie całkowitej równości. Niemcy zostawszy członkiem Ligi Narodów będą mogły przedstawiać jej swe dezyderaty. Wstąpienie Niemiec do Ligi jest zdaniem Brianda, jedyną trwałą podstawą wzajemnej gwarancji i porozumienia europejskiego. Właśnie brak bezpieczeństwa był dotychczas przeszkodą na drodze do powszechnego rozbrojenia. Pakt reński będzie pierwszym etapem w kierunku pogodzenia narodów i doprowadzenia stopniowo do powszechnego rozbrojenia. Chamberlain, Scialoja i Vandervelde poparli uwagi Brianda na rzecz obowiązkowego przestrzegania ustalonych w pakcie warunków wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Min. Skrzyński konferował z Briandem.

LOCARNO, 9.10. PAT. Min. Skrzyński odbył wczoraj wieczorem konferencję z Briandem.

Udaremniony zamach w Wilnie.

WILNO, 9.10. Dn. 7 b.m. w obecności pprokuratora Jankiewicza oraz sędziego śledczego dokonano rewizji w podziemiach domu pobazyljańskiego, w którym mieszczą się obecnie prawosławne seminarjum duchowne, białoruska ochronka, gimnazjum białoruskie i szkoły powszechne.

W podziemiach tych, które położone są na przestrzeni całego dziedzińca, znaleziono olbrzymie ilości dynamitu, pyroksyliny i innych środków wybuchowych. Według zdania osób kompetentnych ilość znalezionych materjałów wybuchowych wystarczyłaby do wysadzenia w powietrze nietylko cerkwi i zakładów naukowych, ale i opodal położonych mieszkań dostojników kościoła prawosławnego djecezji wileńskiej.

Znalezione materjały wybuchowe przesłano natychmiast władzom wojskowym, celem ustalenia ich pochodzenia oraz stwierdzenia, jak długo znajdowały się pod ziemią.

Powodem do przeprowadzenia rewizji były zeznania dozorczyni tego domu, niejakiej Marji Darneckiej, która wskazała miejsce, gdzie znajdowały się w wielkiej ilości nagromadzone materjały wybuchowe. Cały gmach otoczony został policją. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem ustalenia winowajców nieznanych bliżej zbrodniczych zamiarów.

Pan Wasilewski posiedzi w areszcie.

WARSZAWA, 9.10. Sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, żądającą uchylenia wyroku sądu apelacyjnego, skazującego red. Z. Wasilewskiego za znieważenie p. A. Śliwińskiego na tydzień aresztu.

Z Komisji Sejmowych.
Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA, 9.10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywano rządowy projekt ustawy nowelizujący ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska i ustawę o ochronie lokatorów. Nowela zawiera postanowienia opróżnienia mieszkań służbowych zajmowanych przez funkcjonarjuszy państwowych, lub wojska w wypadku rozwiązania stosunku służbowego, przeniesienia w stan spoczynku, lub na inną posadę. W powyższych wypadkach funkcjonarjusz państwowy jest obowiązany mieszkanie opróżnić, przyczem opróżnienie w wypadku dobrowolnego wystąpienia ze służby winno nastąpić natychmiast. W innych zaś wypadkach częściowo w ciągu 8 dni, całkowicie zaś w ciągu 3 miesięcy. Powyższą nowelę uchwalono.

Echa kradzieży 1000 złotówek.

GDAŃSK, 9.10. PAT. Przed tutejszym sądem przysięgłym odbyła się rozprawa przeciwko 9 osobo oskarżonych o oszukańcze manipulacje ze skradzionymi w 1921 r. w czasie transportu z Londynu do Polski banknotami polskimi opiewającemi na 1000 zł. 3 osoby uniewinniono, pozostałe skazano na karę więzienia, lub grzywnę.

Niemcy o rokowaniach polsko-niemieckich.

BERLIN, 9.10 PAT. Berl. Tageblatt pisze o rokowaniach handlowych z Polską co następuje: Polityka handlowa Polski kieruje się troską o walutę. Rząd polski dąży do potrzymania złotego przez reglamentację wywozu. Polska projektuje w tej mierze eksperymenty, których z całym skutkiem dokonały poprzenio Niemcy i Austrja. W tych warunkach nie łatwo jest znaleść podstawę do pomyślnych rokowań Polska zamierza podnieść jeszcze swe stawki celne i wprowadzić zakazy przewozowe. Niemcy nie mogą rokować, nie znając dokładnych zamiarów Polski, nie mając co do nich żadnych gwarancji, a wreszcie nie mając możności uregulowania sprawy należytego traktowania praw obywateli niemieckich w Polsce. Trudności jednak zasadniczo leżą głębiej. Polska chce wywozić nie chcąc jednocześnie nic w wozić. Takie zaś stanowisko nie może być przedmiotem obecnych rokowań handlowych.

Giełda pieniężna.

BERLIN, 8.10. PAT. Dewizy wschodnie. — Telegraficzne wypłaty na Warszawę 69.92—70.28, na Katowice 69.57—69.93, na Kowno 41.195—41.405 Gotówka złoty noty większe 69.65—70.35, noty drobne 68.65—69.35, marka estońska 11.24—11.34, Lity 40.94—41.36. Wypłaty telegraficzne na Poznań 69.52—69.22, na Rewel 11,32—11,38.

Notowania złotego w dn 8. X. PAT. Londyn złoty za f. szt. 29, Nowy York za 100 zł. 16.70, Berlin 69.65—70.35, noty drobne 68.65—69.35, wywypłaty na Warszawę 69.92—70.28, na Katowice 69.57—69.93, na Poznań 69.92—70.28, Gdańsk za 100 zł 87.89—88.11 telegraficzne wypłaty na Warszawę 86.77—86.98, Wiedeń banknoty 117—118, czeki 117.25—117.75, Praga za 100 zł. 569.

Giełda zbożowa.

BERLIN, 9.10. PAT. Pszenica miejscowa 210—212, na październik 228—228.50, na grudzień 230—229,50 żyto miejscowe 152—154, na październik 168—167.50, na grudzień 176—177,50, na marzec 180, owies miejscowy 182—190, na grudzień 185, na marzec 190, jęczmień zimowy 170—175, jęczmień nowy 210—223.

Mąka pszenna 27,25—31,25 mąka żytnia 21,75—24,25, ospa pszenna 10.25—10.50, ospa żytnia 8.90—9.10, makuchy lniane 21,30—21.60, melasa 8.50—9.00, płatki kartoflane 14,80—15.20.

GDAŃSK, 9.10. PAT. Notowania urzędowe. Pszenica 10.75—11.20, żyto 7.80—7.90, jęczmień 8.25—9.25, jęczmień browarny 9.25—10.50, owies 8.25—8.60, groch drobny 11.50—12.50, groch Victorja 13—15, ospa żytnia 6.75, ospa pszenna 7.50. Notowania nieurzędowe te same.

O powiększenie granic Rzeczypospolitej.

Na marginesie rozpoczętej konferencji w Locarno.

I.

Nie tak dawno temu na forum polityki międzynarodowej rozegrała się dyplomatyczna walka o całość naszych granic zachodnich. Dzięki umiejętnym występom naszych dyplomatów, za którymi stanął potężny, niemal 30-miljonowy — front jedną myślą bijących serc polskich — klęską zakończyły się wówczas ataki naszych wrogów zmierzające niedwuznacznie do oderwania od Polski Pomorza i Górnego Śląska.

Początkiem drugiego takiego ataku na całość granic naszych zachodnich zdaje się być rozpoczęta dnia 5 października w Locarno konferecja w sprawie paktu bezpieczeństwa, na której Niemcy wśród przedstawicieli głównych państw Europy zasiądą jako równi z równymi.

Dla interesujących się polityką zagraniczną nie jest już tajemnicą, że konferencja w Locarno oznacza koniec t. zw. „koalicji", koniec polityki okrążenia Niemiec. Stwierdza to prasa niemiecka, ciesząc się z tego powodu, do tego samego wniosku dochodzą i w Polsce, dość wspomnieć, ostatni dotyczący artykuł sen. Koskowskiego w „Kurjerze Warszawskim". Chodzi bowiem w całej sprawie nie tylko o wyrównanie różnic spornych niemiecko francuskich, lecz i o związanie Anglji z tym systemem wyrównania. Wiadomo również, że Anglja wyraźnie gwarantuje pakt bezpieczeństwa zachodniego i zobowiązuje się poprzeć Niemcy całą swoją siłą militarną, gdyby Francja chciała kiedykolwiek złamać ten układ Tak przynajmniej przedstawia się cała sprawa według prasy niemieckiej.

Musiałyby zatem Niemcy „murowaną ścianę" na zachodzie, wykreśloną dzisiejszemi granicami. Tam byłoby zatem bezpieczeństwo stałe i niczem nie naruszone.

Na wschodzie jednak Niemcy dążą do tego, aby mieć stan „płynny i zmienny", ażeby go przy najbliższej okazji urobić i wyrzeźbić według własnej woli. Anglja zaś mając w tem własny interes, świadomie dążenie to Niemców popiera, pragnąc kosztem Polski pozyskać ich dla celów swej antyrosyjskiej polityki.

Według prasy niemieckiej („Berliner Tageblatt" nr. 454) „polski korytarz, jak i Polsce przyznana część Górnego Śląska jest nieznośny dla naturalnego gospodarczego i politycznego rozwóju Niemiec i dla ich narodowego związku........

.....Przyszły układ rozjemczy niemiecko-polski znajdzie taką formułę, która nam (Niemcom) pozwoli w stosownym czasie przedłożyć ten problem trybunałowi genewskiemu do rozważenia......

.....Teraz, kiedy rola polityki zagranicznej załatwioną została przez pakt zachodni, wybiła godzina, w której my (Niemcy) przejść możemy powoli do polityki aktywnej".

Oto są cele, polityki niemieckiej po podpisaniu paktu zachodniego. Jeszcze pakt zachodni nie został podpisany, jeszcze rokowania w Locarno się nie zakończyły, a Niemcy czując za plecami Anglję snują już plany zaborcze. Dla ich przyszłego zrealizowania już dzisiaj wszędzie i zawsze podkreślają i zaznaczają, że na Wschodzie są stosunki nieustalone i nietrwałe. Ich uporządkowanie nastąpić winno według życzenia Niemiec.

Niebezpieczeństwo ze strony Niemiec ciągle więc nam zagrażać będzie, albowiem syntezą polityki niemieckiej jest za wszelką cenę, nie dziś to później, sprawę rewizji granicy polsko - niemieckiej doprowadzić do skutku. Aktualnem będzie więc pytanie, w jakim kierunku winna głównie iść nasza polityka przeciwstawiająca i nasze usiłowania odporne.

Propaganda nasza zagraniczna winna przedewszystkiem uprzytomnić całemu światu, że na zachodzie nie mamy ani jednego metra kwadratowego polskiej ziemi do stracenia, że w błędzie są wszyscy ci, którzy zaślepieni nienawiścią do Polski, głoszą na wsze strony,ześmy — i tak otrzymali wiele — więcej niż mogliśmy się kiedykolwiek spodziewać". Ci wszyscy i świat cały powinien się dowiedzieć, że sprawa ma się raczej przeciwnie, że przy podziale zysków wynikłych z ostatniego kataklizmu dziejowego, Polska została w sposób niesłychanie dotkliwy pokrzywdzona, że poza granicami Polski pozostały jeszcze olbrzymie obszary polskiej ziemi i blisko dwa miljony rodaków naszych. których wbrew humanitarnym teorjom, stosowanym dotąd jedynie do wszystkich innych krajów — oderwano od Macierzy Polskiej.

Cała polityka na terenie międzynarodowym — jak słusznie podkreślił niedawno poseł Zamorski w „Myśli Narodowej" — ma formę przetargu, trzeba żądać więcej, aby potem móc spuścić z tych żądań. Przy naszej pozycji obronnej nad morzem my już nic opuścić z naszych potrzeb nie możemy. I tak mamy za mało morza. Zamiast więc bronić się przeciwko niemieckim uroszczeniom, zgłaszajmy pretensje do powiększenia granic Rzeczypospolitej. Przejdźmy z defenzywy do ofenzywy.

Polityka wyklucza bowiem wszelką pokorę. Najlepszym dowodem tego są Niemcy, które mimo swej klęski nie straciły bynajmniej dawnego tupetu i osławionej buty pruskiej, która tak bardzo dała się we znaki całemu cywilizowanemu światu. Dziś, po siedmiu latach od chwili ukończenia wojny najlepiej widzimy, że Niemcy nie tracąc ani na chwilę bezczelności potrafiły zdobyć tym sposobem cały szereg doniosłych korzyści dla siebie.

Państwo nasze zaś nigdy nie sięgało ani nawet myślą poza to, co nam dobrowolnie z pewną niechęcią zresztą przyznano. Nie można się temu dziwić, zważywszy, że od pierwszych chwil naszego państwowego istnienia mieliśmy zawsze dużo trosk i starań, aby utrzymać dotychczasowy stan posiadania. Powinniśmy sobie nareszcie jeszcze uświadomić, że tylko ciągłem i głośnem przypominaniem światu praw naszych do ziem t. zw. „niewyzwolonych" obronimy najlepiej dzisiejsze granice Polski.

W następnym artykule określę bliżej tę politykę ofenzywy, jaką uprawiać winniśmy w obronie granic naszych.

D. ŁYDKO.

Z Łęczycy.

Jubileusz 50-lecia Straży Pożarnej.

W niedzielę, dnia 4 b. m. Straż Pożarna łęczycka obchodziła 50-lecie swego istnienia Zjazd był b. liczny. Uroczystość rozpoczęła się w sobotę wieczorem capstrzykiem, nazajutrz zaś o godz. 7-ej rano hejnał z wieży strażackiej zwiastował mieszkańcom miasta uroczystość dnia. Zbiórka delegatów nastąpiła o godz. 9-ej rano w ratuszu, poczem przeprowadzono ich do gmachu straży, skąd, połączeni z drużyną łęczycką, udali się wszyscy pod kościół farny na mszę polową.

Nabożeństwo odprawił i nowy sztandar poświęcił ks. dziekan Szmidt, odpowiednie kazanie wygłosił ks. prefekt Kasprzak. Po nabożeństwie

straż wraz z delegatami ustawiła się w Rynku, gdzie od komendanta Zjazdu p. Batkowskiego przyjął raport członek Rady Naczelnej i Związku Wojewódzkiego p. Kazimierz Mniewski.

Po krótkiem powitaniu straży przez p. starostę Muszeńskiego, przemawiał burmistrz m. Łęczycy p. Dodacki, oddając cześć zasługom straży łęczyckiej wciągu jej półwiekowej pracy oraz składając gratulacje jubileuszowe. Po przemówieniu p. burmistrz wręczył nowy sztandar, ufundowany staraniem grona pań, przedstawicielowi Związku pożarniczego p. Mniewskiemu, tenże zaś oddał go w ręce prezesa Zarządu, Dr. St. Żółkowskiego, z jego rąk zaś przez ręce komendanta Batkowskiego odebrał go chorąży. Sztandar b. piękny, kosztowny z napisem: „W jedności siła“.

Z kolei nastąpiło wręczanie odznak i wbijanie gwoździ do sztandaru. W imieniu Rady Naczelnej Głównego Związku pan Kazimierz Mniewski wręczył Straży Łęczyckiej złoty gwóźdź oraz dyplom uznania, również dyplom uznania panu Gryżewskiemu, zasłużonemu członkowi i wieloletniemu b. komendantowi Straży łęczyckiej, dalej listy pochwalne dla obecnego komendanta p. W. Batkowskiego i wice-komendanta p. Dołęgowskiego, oraz srebrny medal na biało-niebieskiej wstędze z napisem „Za dzielność i odwagę“—druhowi Antoniemu Majewskiemu.

Pozatem, po stosownem przemówieniu, pan Mniewski dekorował kilkunastu druhów odznakami za przesłużone lata. Wśród tych znajduje się tylko jeden — druh Gustaw Framm, który pozostaje w czynnych szeregach straży od jej założenia.

Nastąpiła defilada przed władzami miejscowemi, odbierał ją kom. Mniewski. Defilada wypadła znakomicie. Szeregi strażackie kroczyły z karabinami, jako dowód przysposobienia wojskowego, co obecnie wprowadza się w korporacjach umundurowanych. Defilada z karabinami niektórym osobom wydała się dziwną, gdyż, jak mówili, robi to wrażenie wojska. Okazale wygląda tabor strażacki, który również pokazano w defiladzie.

O godz. 2½ po południu odbył się wspólny obiad w b. dobrem nastroju przy dźwiękach własnej orkiestry. Szereg toastów rozpoczął p. starosta Muszeński na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem przemawiali pp. Dr. Ziemnicki, Gryżewski, Dr. Żółkowski i rozmaici delegaci. W imieniu Straży kaliskiej przemawiał druh P. Zelcer, który usprawiedliwiając się z późnego przybycia z powodu wypadku samochodowego, składał życzenia Jubilatce oraz złożył w ręce prezesa Dr. Żółkowskiego srebrny gwóźdź do sztandaru. Za przybycie pomimo przeszkód, entuzjastycznie dziękowano delegacji kaliskiej i toastowano na cześć kaliskiej Straży, jako najstarszej w kraju.

Wśród miłej pogawędki, do której wiele szczerego nastroju wniósł wice-starosta p. Bobiński, obiad przeciągnął się do godz. 6 wiecz.

O godz. 8 wiecz. w tejże sali strażackiej rozpoczęły się tańce, w których uczestniczyło około 300 osób.

Około północy delegacje, licznie przybyłe z rozmaitych stron kraju, rozpoczęły odjazd, serdecznie żegnani przez sympatycznych druhów łęczyckich.

Straży Łęczyckiej serdecznie życzymy, aby pod nowym sztandarem i w nowym półwieku dalej pracowała dzielnie na niwie pożarnictwa.

S.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.).

LOCARNO, 9.X. O wczorajszej naradzie Luthera z Briandem podają jeszcze, że obaj mężowie stanu byli jednakowo zadowoleni z rozmowy. Cel spotkania polegał na dowiedzeniu się na podstawie osobistego słownego kontaktu, jak daleko sięgają granice obustronnej dobrej woli.

LONDYN, 9.X. Prasa, omawiając bezpośrednią rozmowę którą prowadzili wczoraj w willi Ascona Briand i Luther, przypisuje rozmowie tej duże znaczenie. Dzienniki przypuszczają, że tego rodzaju informacyjna wymiana bezpośrednia poglądu pomiędzy przedstawicielami 2 głównych zainteresowannych państw przyczyni się w znacznym stopniu do posunięcia naprzód prac konferencji.

BERLIN, 9.X. Prezydent Banku Rzeszy Schacht udaje się dziś do Stanów Zjednoczonych.

WARSZAWA, 9.X. Wczoraj o godz. 7 wiecz. zebrał się pod przewodnictwem marszałka Rataja konwent senjorów Sejmu. Konwent senjorów przyjął wniosek marszałka Rataja, ażeby w drodze administracyjnej odroczyć zapowiedziane na dziś pełne posiedzenie Sejmu do dn. 20 b.m.

RYGA, 9.X. Rada ministrów uchwaliła jednomyślnie wniosek w sprawie utworzenia poselstwa łotewskiego w Pradze

LONDYN, 9.X. Minister obrony powietrznej sir Samuel Hoare udał się wczoraj samolotem do Brukseli w celu wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji lotniczej.

BERLIN, 9.X. Znany publicysta Eryk Dombrowski, korespondent „Berliner Tageblattu“ z Locarno donosi, iż Niemcy prawdopodobnie nie będą żądały anulowania art. 16 paktu Ligi Narodów, lecz wystąpią z żądaniem w imieniu własnem i innych krajów rozbrojonych o specjalne traktowanie ich aż do chwili rozbrojenia wszystkich członków Ligi. Po spełnieniu tego warunku zastrzeżenia niemieckie będą cofnięte.

Apel do Społeczeństwa!

Kwesta Tygodnia Cz. Krzyża trwa włącznie do niedzieli 11 b. m. Dodatki na Czerwony Krzyż wpływają — drobne, wobec czego Komitet zwraca się do Społeczeństwa z gorącem apelem o chojniejsze poparcie tej tak niezbędnej w Kraju placówki!

Czerwony Krzyż w czasie pokoju ma obowiązek być gotowym i bogato zaopatrzonym na wypadek wojny, obecnie gromadzi fundusze na zakup siedmiu wozów sanitarnych, ale podług staropolskiego przysłowia:

„Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka“ więc niechaj Każdy dobrowolnie składa chętną ręką ofiarę na jaką go stać, — do puszek i na stoliki pań, które ten ciężki obowiązek kwesty na siebie przyjęły!

Komitet Tygodnia Czerwonego Krzyża.

KRONIKA

— **Zebranie Wierzycieli Kal. Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu.** W niedzielę, dnia 11 października r. b. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Sali Banku Ziemi Kaliskiej (Aleja Józefiny), zebranie Wierzycieli Kaliskiego Oddziału Banku dla Przemysłu i Handlu celem wyboru delegatów do Komitetu Wykonawczego Wierzycieli tegoż Banku w Warszawie.

Z Czerwonego Krzyża zawiadamiamy panie kwestujące, że w sobotę dn. 10 października r. b. w Banku Ziemi Kaliskiej od godz. 5-6 wiecz. wydawany będzie materjał do kwesty niedzielnej jak puszki, znaczki i t. p.

— **Ze Spraw Urzędniczych.** W czwartek dn. 1 października reprezentanci Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych pp. St. Sasorski i Z. Buda odbyli w Prezydjum Rady Ministrów konferencję z p. vice-Ministrem Wł. Studzińskim w obecności p. H. Lisieckiego Naczelnika Wydziału Personalnego. Delegacja wysunęła postulat zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych a) bez konieczności przedstawienia zaświadczeń o niemożności umieszczenia dzieci w szkołach państwowych oraz b) za dzieci uczęszczające do szkół średnich, nie posiadających praw szkół publicznych. Pierwsza sprawa zostanie przez Prezydjum Sady Ministrów załatwiona w tych dniach przychylnie, w drugiej delegaci S. U. P. będą interwenjowali w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ponadto omawiano sprawę rozłożenia na raty należnych od urzędników państwowych podatków, wynikających z ustawy o rozbudowie miast, ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych oraz podatku kwaterunkowego.

Sprawy te p. Vice-Minister Studziński przedstawił p. Prezesowi Rady Ministrów.

W końcu poruszono sprawę nowelizacji ustaw emerytalnych oraz tempa prac stabilizacyjnych.

— **Stan bezrobocia w P. Isee.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 września r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 195,140 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3,230 osób.

— **Zjazd inspektorów pracy.** W dniu 6 b. m. rozpocznie się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej zjazd inspektorów pracy celem omówienia aktualnych kwestji, dotyczących czasu pracy, płac robotniczych, organizacji pracy oraz obecnego stanu bezrobocia. W zjeździe oprócz inspektorów pracy wezmą udział: komisarz demobilizacyjny na Górnym Śląsku oraz przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

— **Echa wypadku samochodowego z delegacją strażacką.** Poniedziałkową wiadomość naszą o wypadku samochodowym uzupełniamy następującymi szczegółami:

W niedzielę, o godz. 6½ rano, delegacja straży kaliskiej pożarnej, w osobach druhów M. Łagiewskiego i P. Zelcera, wyjechała samochodem 4-osobowym firmy „Pegout“, łaskawie użyczonym przez obywatela kaliskiego p. Jaworowicza, z Kalisza do Łęczycy na obchód 50-letniego jubileuszu tamtejszej straży pożarnej. Samochód prowadził osobiście p. Jaworowicz. Z powodu drobnego deszczyku nadciągnięto na samochód daszek brezentowy.

Do Turku jazda była wyśmienita. Gdy samochód znalazł się na 9 klm. za Turkiem, tuż na skręcie około wsi Przykona zatoczył się nad brzeg szosy, ukazał się płomyk z motoru. Na krzyk jednego z jadących: „bo do rowu!“, p. Jaworowicz zorjentował się w sytuacji, zwolnił znacznie bieg i skręcił znowu na środek szosy, lecz natychmiast samochód skręcił w prawo mocno pochylony i zjechał pomiędzy dwoma drzewami ukosem do rowu, zatrzymując się o słup telegraficzny, który się pochylił. Samochód położył się na prawy bok i momentalnie buchnął z motoru większy ogień. Pierwszy, po przerwaniu brezentu, wydostał się z tylnego siedzenia p. Z., odnosząc lekkie potłuczenie oka, w gorszej sytuacji znaleźli się siedzący na przodzie pp. Ł. i J., którzy nie mogli się narazie wydostać, a języki ogniste dotykały ich twarzy. Szczęśliwie wydostali się przez tylne siedzenie, odnosząc jednakże lekkie poparzenia rąk i potłuczenia nogi. Kaskami strażackiemi przyniesiono wodę z pobliskiego stawu i ogień szczęśliwie ugaszono, nie dopuszczając go do rezerwuaru benzynowego, który znajdował się z tyłu samochodu. Spaliło się przednie siedzenie. strzaskana kierownica i szkło, motor uszkodził się znacznie.

Wszystko to trwało sekundy i jadący mówić mają dużo o szczęściu w nieszczęściu. Tragedja mogłaby być wielka, gdyby samochód uderzył w bicgu o drzewo.

Przyczyną zapalenia się motoru, jak przypuszcza p. Jaworowicz, było krótkie spięcie.

Przy pomocy włościan samochód odprowadzono do Urzędu gm. Wichertów, gdzie jednocześnie pisarz tamtejszy, p. Rusin, zaopiekował się ofiarami wypadku, dostarczając im środków dezynfekcyjnych i opatrunkowych.

Delegacja, pomimo to, wraz z p. J. udała się końmi przez Uniejów do Łęczycy, gdzie przybyła o godz. 3-ej po południu.

Powrót nastąpił samochodem do Łodzi, a dalej koleją. Do Kalisza powrócono o godz. 5 rano.

— **Zjazd Starostów.** W dniu 11 daździernika odbędzie się w Koninie zjazd starostów z powiatów: Słupeckiego, Kolskiego, Tureckiego, Sieradzkiego i Konińskiego w sprawie regulacji rzeki Warty. Na zjazd przyobiecał przybyć p. Wojewoda Darowski, oraz prawdopodobnie wezmą udział przedstawiciele ministerstw robót publicznych i rolnictwa i dóbr państwowych. Zjazd ten, o ile przyczyni się do prędkiego uregulowania Warty, będzie miał wielką zasługę względem ludności miejscowej która stale ponosi duże straty z powodu wylewów tej kapryśnej rzeki.

— **Wścieklizna.** Mag. m. Kalisza zawiadamia, ogłoszeniami rozwieszonemi na słupach, o zaliczeniu Kalisza do miejscowości zarażonych wodowstrętem. Wszystkie psy muszą być w kagańcach lub prowadzone na smyczy.

RADIO.

Program na sobotę 10 października.

LONDYN (1600) 20.30 Koncert 21 Dzwon zegara, 22 Jazz-band 24 Dzwony zegara.

BERLIN (500) 16.30 Koncert 20.30 Kabaret.

WROCŁAW (418) 12.50—13.25 Koncert 20.30 Kabaret.

KRÓLEWIEC (463) 17—18 Koncert 20. Wiecz. Offenbacha

MÜNSTER (410) 11—12. Koncert utworów Verdiego, 13. 15—14.30 Koncert dla dzieci, 20.30 „Płatnerz“ op. Lortzinga.

WIEDEN (530) 16.10 Koncert 20 Wesoła wdówka op. Lehara.

GRAZ (404) 20. Transpozycja z Wiednia.

RZYM (425) 20.40 Wielki Koncert instrumentalny.

PARYŻ (1750) 21.45 Wielki Koncert galowy.

ZURYCH (515) 19 Dzwony w Zurychu, 20.30 Koncert.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Katastrofa kolejowa.

35) (Powieść z francuskiego.)

Spodziewała się nawet, że naszyjnik perłowy zadusi ją nagle. Czy branzoletki nie połamią jej rąk a pierścionki nie rozmiażdżą jej palców? Zdawało się jej, że czuje wgryzanie się broszek i kłucie szpilek. Brylanty wydawały się jej dwoma płomiennymi ogniami, gotowymi spalić jej uszy.

Ale klejnoty nie były zaczarowane i nadszedł wieczór, a Rozyna nie doznała najmniejszego bólu.

Tymczasem Stefan pokazywał się odtąd tak rzadko i był tak ponury, iż nasuwało to najmożliwsze podejrzenia.

ROZDZIAŁ 12.

Stefan nie wspomniał już o tem, że chce sprawę przedłożyć sądowi. Smutek, który go ogarnął w dzień po niewytłómaczonem wydarzeniu wprawił go jakby w stan martwoty. Pozornie nie zdawał się myśleć o nocnym intruzie. Ale po kilku godzinach twarz jego stawała się znów surowa i nieprzystępna, mająca niespokojny i dziki wyraz z czasów jego choroby.

Mimo to jednak jeden promień rozjaśnił owe ponure dnie. Stało się to wówczas, gdy opuścili mieszkanie na ulicy Gyune, w którem przez dwa lata uśmiechał się do nich los, jak gdyby chciał ich oszukać.

Z powodu Stefana lękała się Rozyna chwili w której trzeba było opuścić mieszkanie, przejść poraz ostatni przez pokoje, usłyszeć odgłos kroków na dudniącej posadzce, pożegnać się ze ścianami, których się już nie zobaczy...

Ale tutaj widniał jeszcze rys w drzwiach. I patrząc na Stefana, możnaby rzec, że całe jego pożegnanie polega na tem, aby rozstać się z tym nieszczęśliwym rysem. Patrzył tylko na niego Gdy Rozyna chodziła od pokoju do pokoju i każdemu ofiarowywała melancholijne wspomnienie. Stefan czekał na schodach. Palił papierosa i patrzył na rys z wyrazem tryumfu i szyderstwa.

Krwawy znak napiętnował drzwi jego mieszkania. Ukazywał się wśród najbardziej ponurych przepowiedni. Ale wróżba skłamała. Pod jego dachem nie popłynęła krew. W rzeczywistości on zwyciężył.

Skoro Rozyna znalazła się przy nim, gdy drzwi zapadły się z trzaskiem za opuszczonem mieszkaniem rzucając odgłos na podwały przeszłości, uśmiech na twarzy Stefana podobny był do błyskawicy radości. Drzwi te zamykały w jego życiu galerję pełną zasadzek, którą przebył szczęśliwie.

Teraz szedł z wzniesioną dumnie głową, świadomy swojej przewagi.

Tak szedł aż do bulwaru Montparnasse i wesoło wspinał się po sześciu piętrach nowego swego domu. Zachwycona i rozbawiona Rozyna rozpoczęła wyścigi. Wspinali się wśród śmiechu i trącali się jak żaki szkolne. Ale Rozyna była zwinna a on chwiał się bezradnie.

Rozyna ujrzała pierwsza nóż w drzwiach. Ostrze było czerwone, a rękojeść oznaczona tajemniczym znakiem X. Gwałtowny wstręt nie pozwoli jej chwycić go. Stefan blady jak śmierć ukrył go błyskawicznie. Wyglądał, jak skazany na śmierć, który pewien już ułaskawienia, dostaje się znów w ręce kata.

Słońce zaszło znów na długi czas.

Regina otworzyła im. Nie widziała, ani nie słyszała nic. Rozyna opowiedziała jej historję noża w drzwiach na ulicy Guyne. Pikantna brunetka zainteresowała się tem, jak wzruszającym epizodem awanturniczej powieści; nie kryła się jednak z swoją pogardą dla trzech służących, którzy nie zdołali zobaczyć coś i usłyszeć. Dzisiaj kolej na nią. Zniszczona i przerażona słuchała, jak pani opowiada jej o bliższych okolicznościach, towarzyszących ostatniemu zamachowi terorystów. Nie mogła dać co do tego żadnego wyjaśnienia.

Poraz trzeci to już ukazał się Rozynie znak noża.

Ujrzała go poraz pierwszy w ucieleśnionym śnie Stefana Co do tego noża, to wszystko wskazywało na to, że jeśli śnił owej nocy o nożu oznaczonym znakiem X i zbroczonym krwią, — o nożu, z którym musiał się spotkać na drodze rzeczywistego życia — to nóż ten musiał odegrać rolę w życiu przed jego snem. W jakich okolicznościach? Czy znak ten mógł być czemś innem, jak wyraźnem upomnieniem! Ponura chwila, odnawiająca się nieustannie.

Zresztą Spektrofeles nie pokazał się dziś razem z nożem...

Wszystko to dręczyło Rozynę w niezmiernie bolesny sposób. Zbyt liczne znaki dały jej do poznania, że prześladowanie nie skończyło się. Byłoby teraz bardziej niż kiedykolwiek konieczne aby małżonkowie stali się znów sprzymierzeńcami, związanymi mocno wzajemnem zaufaniem. Ale Stefan zasklepił się w sobie jeszcze bardziej niż dotychczas i zatonął w okropnym smutku.

W tym samym czasie wybuchnęła na nowo w Stefanie żądza odzyskania utraconego talentu. Jego manja graniczyła z obłędem. Nieszczęśliwiec opuszczał maszynę elektryczną jedynie po to, aby zasiąść do głuchego fortepianu. Pomnożył masaże, kupcy wykorzystywali go bezlitośnie. Skupował tu i tam różnego rodzaju leki, aparaty i książki. Izdebkę, służącą jego uzdrowieńczemu osamotnieniu — a będącą teraz „pokojem rąk" — zamykał starannie. Nie pozwolił nikomu znosić tam różnorodnych swoich rzeczy i nie wypuszczał klucza z ręki. Wkońcu manja jego przybrała takie rozmiary, że Rozyna wezwała na pomoc pana Crochansa.

* * *

— Oznacza to blizką ruinę i obłęd, — rzekła do niego.

Wyborny baron pogładził staranną ręką błyszczącą swoją czaszkę, co było u niego wyrazem bezradności. I wesoła jego twarz przybrała wyraz mądrości, który nie trwał długo, i skorzystał z najbliższej chwili, aby zniknąć.

Mimo to rzekł bystro bez ogródek:

— Czy zauważyła pani, jak bardzo podobny jest Stefan od pewnego czasu do swego ojca? Neurastenia, która jest w tej chwili przyczyną jego starzenia się, zaostrza jego rysy w znaczeniu dziedzicznym. Również ruchy, milczenie, oto cień osłaniający go...

— Więc?

— Więc, znam mego notarjusza! Podobieństwo to łączy się z udaniem się pewnego zamiaru, który powziąłem, a zmierzający do zbliżenia Stefana do ojca. A potem, skoro ich pogodzę, nie potrzebuje się pani troszczyć o wydatki swego męża...

(D. C. N.)

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej w dn. 9 paźdz. 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	762.4
2) Kierunek wiatru	N N W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	4.2
6) Wilgot. względna	96%
7) Temp. powietrza	—0.6
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacały d.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zacały d.)	+14.0
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zacały d.)	+3 9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+1°.11

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.